

WANDA MALEWICZOWA

PISMO PASTORA LESSMANNA Z R. 1918 O POLSKOŚCI MIESZKAŃCÓW MIĘDZYBORZA

W aktach Śląskiego Konsystorza Ewangelickiego przechowały się liczne dokumenty, świadczące o polskości ziem śląskich; publikujemy poniżej jeden z nich, powstały w 1918 r., a więc bezpośrednio przed powstaniem śląskimi. Dokument ten dotyczy Międzyborza, miasteczka w pow. sycowskim, oraz okolicznych wsi należących do parafii międzyborskiej. Parafia ta była kiedyś terenem pracy dwóch zasłużonych dla polskości pastorów: Fiedlera, w połowie XIX w., i Badury w pierwszych latach XX w. Praca ich zapewne przyczyniła się do zachowania prastarej, rodzimej mowy parafian ewangelickich.

Cytowany przez nas list doskonale odtwarza postępujący proces germanizacji: „dzieci rozumieją raczej lepiej po niemiecku niż po polsku ... a starzy ludzie rozumieją po niemiecku niewiele lub wcale nie rozumieją“.

Autorem omawianego listu jest pastor Lessmann, Niemiec, sprawujący funkcje duszpasterskie w Międzyborzu w latach 1917—1927. Wyjaśnić należy, że parafia międzyborska dzieliła się na 2 okręgi: niemiecki i polski; nazwy te postanowiono w r. 1886 zmienić na okręg I i II, a to w celu, by uniknąć niemiłego określenia: „okręg polski“. Prócz wspomnianych dwóch okręgów parafii międzyborskiej podlegał filiał w Miodarach.

Do r. 1918 w parafii na 137 nabożeństw w ciągu roku 84 było niemieckich, a 53 polskich. W styczniu 1918 r. Gminna Rada Kościelna w Międzyborzu uchwaliła, że na 100 nabożeństw niemieckich ma być odprowadzane tylko 37 polskich, a zjednoczone organizacje kościelne w Miodarach poszły jeszcze dalej, proponując 114 nabożeństw niemieckich, a tylko 23 polskie.

Superintendent sycowski, pastor Voss, referując z okazji przesłania listu pastora Lessmanna do Konsystorza powyższe wnioski, powiada, że tylko względy polityczne mogły wywołać podobnie niesprawiedliwą uchwałę. Sam zaś pastor Lessmann pod datą 29 I 1918 r. pisze do Konsystorza, że zaznajomił się dobrze ze stosunkami panującymi w ewangelickiej parafii międzyborskiej i ma duże zastrzeżenia co do proponowanych zmian. Wątpi, czy wyrażają one prawdziwe przekonania członków tutejszej

gminy, a przede wszystkim uważa je za pogwałcenie praw polskiej części parafii. Uchwały te zaszkodzą życiu kościelnemu i odstręczą wielu członków gminy. Mowa potoczna w Międzyborzu, również i w „niemieckiej“ części parafii, jest przeważnie polska. Podział na gminę polską i niemiecką jest pozorny i nie odpowiada rzeczywistości. Miasto mówi przeważnie po niemiecku. Na wsi młodszy ludźcie mówią również dobrze po polsku, jak i po niemiecku, dzieci — może lepiej rozumieją po niemiecku niż po polsku. Ludzie w wieku średnim rozumieją lepiej po polsku niż po niemiecku, starsi zaś mówią przeważnie po polsku, a rozumieją niewiele lub wcale po niemiecku. Zmniejszyła się bez wątpienia frekwencja polskich nabożeństw i komunii, jest to wpływ nauki w szkole i wyjazdów na roboty w głąb Niemiec. Poza tym wydaje się parafianom, że to eleganciej brać udział w niemieckich nabożeństwach niż w polskich. Gra tu rolę również fakt, że polskie nabożeństwa odbywają się bardzo wcześnie (o 8 rano) oraz że pastory nie zawsze mówią dobrze po polsku. Faktem jednak jest, że polskie nabożeństwa są nadal bardzo uczęszczane, specjalnie w lecie, kiedy mogą na nie przybywać również i starzy ludzie. Liczba uczęszczających waha się zależnie od pogody i pory roku od 100 do 600 osób albo i więcej. W zeszłym roku na prawie 7000 komunikujących przeszło 2000 było polskich.

Na zakończenie pastor Lessmann wyraża swe obawy przed żywą reakcją w wypadku wprowadzania w życie niefortunnych wniosków i proponuje ich złączenie.

Pastor G. Lessmann do Konsystorza Prowincji Śląskiej w sprawie konieczności zachowania nabożeństw polskich

Międzybórz, 29 I 1918

Archiwum Państwowe m. Wrocławia i woj. Wrocławskiego, Zespół „Śląski Konsystorz Ewangelicki“,teczka „Angelegenheiten der evangelischen Kirche in Neumittelwalde“, sygn. II/2660, s. 153.

Anliegend überreiche ich eine beglaubigte Abschrift der Beschlüsse des Gemeindegemeinderats der Gemeinde Neumittelwalde vom 16. 1. und der vereinigten kirchlichen Körperschaften der Gemeinde Honig vom 27. 1. d. J. betr. Verminderung der polnischen Gottesdienste in Neumittelwalde mit der gehorsamsten Bitte um Weisung.

Ich stehe jetzt 5 Monate in meinem hiesigen Amte und habe auf Grund der recht häufigen und mannigfachen Berührung mit allen Schichten der Bevölkerung, namentlich im Pfarrbezirk I — Pfarrbezirk II und Honig sind mir durch eine einmonatliche Vertretung auch in etwas bekannt geworden — und den dabei gemachten Erfahrungen selbst gegen den Neumittelwalder Beschluss einige Bedenken: die Durchführung des Honiger Beschlusses aber, von den ich es dahingestellt sein lassen will, ob er wirklich den Willen der dortigen Gemeindeglieder widerspiegelt, musste ich als eine Vergewaltigung des polnisch sprechenden Teils mindestens meinen eigenen Pfarrbezirkes, so weit ich sehen kann auch des Pfarrbezirkes II bezeichnen,

die ausserdem der bisher unsern hiesigen evangelischen Gemeinden im Wesentlichen fern jedenfalls hier wirkungslos geblieben Grosspolnischen Agitation leicht eine gefährliche Waffe in die Hand geben, vor allem aber das erfreulich kräftige kirchliche Leben schädigen, viele Gemeindeglieder der Kirche entfremden, manche gar der katholischen Kirche in die Arme treiben würde.

Die Umgangssprache in der Gesamtgemeinde Neumittelwalde, auch in der sogenannten „deutschen“ Gemeinde (Pfarrbezirk I) ist, wie ich mich täglich aufs neue überzeugen kann, heute noch überwiegend die polnische. Die Teilung der Gesamtgemeinde in eine „deutsche“ und eine „polnische“ Gemeinde ist eine ganz äusserliche nach den Bezirken des „deutschen“ und des „polnischen“ Pastors, nicht etwa nach der sprachlichen Zusammengehörigkeit der Gemeindeglieder vorgenommene. Die Stadt spricht überwiegend deutsch. Auf dem Lande verstehen und sprechen die jüngeren Leute gleich gut deutsch wie polnisch, die Kinder vielleicht sogar besser deutsch, als polnisch. Das mittlere Alter spricht und versteht — mit Ausnahmen nach beiden Seiten — besser polnisch, als deutsch, die älteren Leute sprechen meistens polnisch und verstehen wenig oder gar nicht deutsch. (So Einzelne selbst in der Stadt.)

Unzweifelhaft hat der Besuch der polnischen Gottesdienste und Abendmahlfeiern gegen früher erheblich nachgelassen. Der Grund mag der deutsche Unterricht in der Schule, namentlich auch die Sachsengängerei sein. Aber es spricht auch anderes mit. Es scheint allgemein als feiner zu gelten, am deutschen Gottesdienst und Abendmahl teilzunehmen. Auch die Zeit der Gottesdienste spielt eine Rolle, sowie der Umstand, ob der Prediger gut oder schlecht polnisch sprechen kann. Jedenfalls lässt die bisherige Entwicklung der Dinge einen ihr angepassten allmählichen Abbau der polnischen Gottesdienste gerechtfertigt erscheinen, wodurch auch der begreifliche Wunsch der jüngeren Generation der polnischen Gemeinde erfüllt würde, öfter in „deutsche“ Gottesdienste „ihres“ Pastors gehen zu können, insbesondere auch an den hohen Festen.

Tatsache ist aber, dass die polnischen Gottesdienste doch noch immer viel besucht werden, hauptsächlich im Sommer, wo es auch den älteren Gemeindegliedern aus den ja zum Teil sehr weit entfernten Orten des Kirchspiels möglich ist, daran teilzunehmen. Die Besucherzahl mag je nach Wetter und Jahreszeit etwa zwischen 100 und 600 schwanken, mitunter wohl auch noch mehr betragen. Tatsache ist ferner, dass voriges Jahres von im ganzen etwa 7000 Abendmahlsgästen reichlich 2000 an den polnischen Abendmahlfeiern teilgenommen haben.

Die Durchführung des Honiger Beschlusses wäre daher ein durch die tatsächlichen Verhältnisse nicht gerechtfertigter überaus gewaltsamer Eingriff in die bisherige ruhige Entwicklung der Dinge und würde wahrscheinlich sehr unerwünschte Folgen nach sich ziehen.

Selbst der Neumittelwalder Beschluss geht noch reichlich weit, zumal ja jedem Sonntag bereit ein deutscher Gottesdienst stattfindet, an 12 Sonntagen sogar 2. Es würde etwas gemildert und den Verhältnissen mehr angepasst, wenn die Verminderung der polnischen Gottesdienste vorläufig auf die Zeit etwa von Anfang Dezember bis Ende Februar beschränkt würde, wo polnischen Gottesdienste am schlechtesten besucht werden, weil die älteren Gemeindeglieder in diesen Monaten durch die Witterung, die frühe Stunde und die eisig kalte Kirche vom Besuch zurückgehalten werden — oder wenn wenigstens immer nur am 1. und 3. Sonntag im Monat in der poln. Gemeinde deutscher Gottesdienst stattfände, die 5 Sonntage also noch polnisch blieben. (1918: 4 derartige Sonntage).